



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

WTOREK 14 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr. 341 (1286)

Chiny zrzucają jarzmo faszystowskiej dyktatury Czang-Kai-Szeka

Kwantien, Kiasham i Jangczou — zdobyte. Ofensywa na zagłębie węglowe w Tangszanie

LONDYN PAP. — Oddziały chińskiej armii ludowej przerwały ostatnią linię obrony Czang-Kai-Szeka w pobliżu Peng-Pu, przecinając linię kolejową z Tsinpu i zajmując dwa miasta Kwantien i Kiasham, oddalone o 72 i 80 km. od Peng-Pu. W ten sposób ostatnia przeszkoda na drodze do Nankinu została przezwydziana.

Wojska ludowe wdarły się do miasta Jangczou, położonego na północnym brzegu Jang-Tse-Kiang na przeciwko Czingtang, stolicy prowincji Yang-Su.

W trójkącie Kiangsu — Anhwei — Honan otoczone armie kuomintangowskie zaprzętały stawiania oporu. Sytuacja drugiej i trzeciej armii Czang-Kai-Szeka, otoczonej na północny zachód od Suhsien, jest krytyczna.

Na froncie północnym oddziały chińskiej armii ludowej zbliżają się do Pekinu.

LONDYN PAP. — Wojska Czang-Kai-Szeka ewakuowały w niedzielę Tangszan, położony w odległości 100 km. na północny wschód od Tientsinu. W okręgu Tangszan

znajduje się największa w Chinach kopalnia węgla i rudy. Jak przypuszczają, wojska kuomintangowskie rzucone zostały w kierunku Pekinu, gdzie sytuacja, jak podaje Reuter, jest nad wyraz groźna dla Czang-Kai-Szeka. W samym Pekinie, jak wynika z ostatnich doniesień, wzrasta panika, spotęgowana zwłaszcza faktem ewakuowania stacji kolejowej Nakou, oddalonej od Pekinu o 40 km., na linii wiodącej do Siuyuan.

Zamknięcie trzeciej sesji ONZ

PARYŻ PAP. — W niedzielę w godzinach wieczornych zakończyła się trzecia sesja Zgromadzenia Generalnego ONZ, trwająca blisko 3 miesiące.

Przemówienie końcowe wygłosił sekretarz

generalny ONZ Trygve Lie, który w krótkich słowach podziękował dr. Evattowi za przewodniczenie obradom Zgromadzenia Generalnego oraz rządowi francuskiemu za udzielenie gościny Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Po podpisaniu rozejmu w Jerozolimie



Muhtar Faradis, dowódca wojsk arabskich w Jerozolimie, po podpisaniu rozejmu udziela wywiadu przedstawicielom prasy.

Weterani rewolucji 1905 r. czczą Kongres Zjednoczeniowy

WARSZAWA PAP. — Około 200-tu weteranów rewolucji 1905 r. zebrało się 12 bm. w sali konferencyjnej Warszawskiego Komitetu PPR w celu uczczenia Kongresu Zjednoczenia obu partii robotniczych. Referat obrazujący drogę walk i potyczek, kłesk i zwycięstw jaką proletariatu polski przeszedł do dnia swego triumfu — jedności ruchu robotniczego w Polsce, wygłosił sekretarz Związku Weteranów tow. Zieliński-Barwiniek.

Jeden z najstarszych weteranów tow. Tadeusz Radwański z dumą przypomniał chlubne dzieje SDKPiL oraz KPP. Mówca podkreślił szczerą patriotyzm rewolucjonistów polskich, ich gorącą miłość do narodu, do mas ludowych, których wolność i niezawisłość była im droższa ponad życie. Rewolucjonści polscy uważali walkę przeciwko rodzimej burżuazji za odcinek światowego frontu walki proletariatu przeciwko kapitalizmowi. Członkowie SDKPiL i później KPP oraz szczerzy lewicowcy w szeregach PPS walczyli pod sztandarami internacjonalizmu.

Weterani uchwalili rezolucję — list do Kongresu Zjednoczeniowego, w którym wyrazili swą głęboką radość z powodu połączenia się partii robotniczych. Specjalni delegaci Związku Weteranów złożą rezolucję Prezydium Kongresu.

Anglosasi zagarniają byłe kolonie włoskie

Bezprawny podział obszarów kolonialnych — dokonany przez USA i W. Brytanię

MOSKWA (PAP) — Nawijając do marności brytyjsko-amerykańskich, które doprowadziły do skreślenia z porządku dziennego sesji ONZ sprawy b. kolonii włoskich, dziennik „Izwestia” stwierdza, że między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi istnieje tajny układ, przewidujący samowolne rozwiązania kwestii b. kolonii włoskich, chociaż w myśl traktatu pokojowego z Włochami o losie tych kolonii powinny zdecydować cztery wielkie mocarstwa, a w razie niemożności osiągnięcia porozumienia, — powinna to uczynić ONZ.

„Izwestia” wskazuje, że umowa brytyjsko-amerykańska w sprawie kolonii włoskich związana jest z montowaniem bloku atlantyckiego.

Przy decydowaniu o losie tych kolonii obaj partnerzy biorą pod uwagę cele strategiczne swych agresywnych planów, skierowanych przeciwko ZSRR i państwom demokracji ludowej. Podczas rozmów brytyjsko-amerykańskich dokonano podziału byłych kolonii włoskich. Wielka Brytania otrzymała na Cyrenajkę zwiększoną kosztem obszarów wschodnich Trypolitanii. Ma to być rzekomo rekompensata za utracone pozycje w Egipcie i Palestynie. „Izwestia” stwierdza, iż zмова brytyjsko-amerykańska wywołała niezadowolenie rządu francuskiego, który czuje się pokrzywdzony, że Francja została pominięta przy dokonaniu podziału kolonii włoskich. Również rząd włoski wszczął hałas.

Żądając zwrotu swych byłych kolonii i obiecując wzamian za to Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym bazy wojskowe na tych terenach. Szef włoskiego sztabu generalnego generał Marras, bawiący obecnie w Stanach Zjednoczonych ma prowadzić rozmowy w tej sprawie.

„Oto są przyczyny — konkludują „Izwestia” dla których Wielka Brytania i Stany Zjednoczone starały się za wszelką cenę nie dopuścić do omówienia na obecnej sesji ONZ sprawy byłych kolonii włoskich...

Nicaragua przeciw Costarice

Dolary mają pokój w Ameryce Łacińskiej

NOWY JORK PAP. — W związku z najazdem na Costarikę silnych oddziałów zbrojnych z terytorium Nikaragui, w całym kraju ogłoszony został stan wyjątkowy. Prezydent Figueres objął naczelne dowództwo nad armią.

Oddziały napastników, na których czele stoi podobno b. prezydent Costariki, Calde-

ron Guardia, po zajęciu miasta granicznego La Cruz, posuwają się na południe w kierunku miasta Liberia, oddalonego o 150 km. od stolicy kraju — San Jose.

Posel Costariki w USA — Esquivel oskarżył rząd Nikaragui o udzielanie pomocy na jeźdźcom podkreślając, że nigdy nie mogliby oni wystawić tak dużej armii i dobrze zorganizowanej o własnych siłach. Posel Esquivel oświadczył, że zwróci się do pozostałych państw amerykańskich z żądaniem udzielenia pomocy Costarice, jako krajowi napadniętemu, zgodnie z warunkami zawartego niedawno paktu o obronie półkuli zachodniej.

Rumunia domaga się odwołania dwóch dyplomatów brytyjskich

BUKARESZT PAP. — Rząd rumuński żądał odwołania pierwszego sekretarza ambasady brytyjskiej w Bukareszcie Robertsona i attache handlowego Watsona, którzy, jak wyszło na jaw w toku niedawno zakończonych go procesu, utrzymywali ścisły kontakt z grupą spiskującą przeciwko republice rumuńskiej.

Dziennik czeski o Odrze i Nysie

PRAGA PAP. — Nawijając do pobytu w Czechosłowacji polskiej delegacji wojskowej z Marszałkiem Żymierskim na czele, dziennik „Obrana Lidu” zamieszcza artykuł, w którym podkreśla, iż granice polskie na Odrze i Nysie są jednocześnie granicami Republiki Czechosłowackiej.

Do Czytelników

Dokonyje się historyczne dzieło zjednoczenia klasy robotniczej. Łączą się obydwie partie robotnicze: PPR i PPS. Powstaje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — jednolita marksistowsko-leninowska partia polskiego proletariatu.

Łączą się pisma obydwu partii. Również i na terenie Łodzi dokonuje się połączenie zespołów redakcyjnych „Kurieru Popularnego” i „Głosu Robotniczego”. W dniu 16 grudnia br. ukaże się pierwszy numer połączonej gazety — „Głos Robotniczy” organu Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Oddając nowe, połączone pismo w ręce Czytelników, wierzymy, że pokładanego w nas zaufania i nadziei nie zawiedzimy.

Pragniemy, aby pismo nasze było organem najszerszych mas robotników, chłopów i inteligencji pracującej, aby łamy jego były jak najszerszej wykorzystane przez Was, nasi Czytelnicy.

Postarcmy się spełnić wskazanie Lenina i uczynić z naszej gazety nie tylko kolektywnego agitatora, ale i kolektywnego organizatora.

W pracy i walce jako cześć klasę robotniczą na drodze budownictwa nowej, lepszej, socjalistycznej Polski — chcemy być razem z Wami w jednym szeregu. Wasze troski — będą naszymi troskami, Wasze zwycięstwa — będą naszymi zwycięstwami.

Stać będziemy na straży interesów klasy robotniczej i mas pracujących, strzec będziemy czystości zasad marksizmu-leninizmu, zasad solidarności międzynarodowej i jedności szeregowo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wszystkich Czytelników i Prenumeratorów „Kurieru Popularnego” i „Głosu” wzywamy do dalszego czytania, prenumerowania i rozpowszechniania naszego pisma. Zapevníamy naszych Czytelników, że dołożymy wszelkich starań, aby nowe pismo informowało Was w porę i rzetelnie o wszystkich wydarzeniach w kraju i zagranicą. Przez właściwe, marksistowskie naświetlenie wydarzeń, przez wskazywanie trudności i osiągnięć, przez przekazywanie doświadczeń, starać się będziemy jak najskuteczniej służyć sprawie polskiego robotnika-chłopa i inteligenta — budującego Socjalizm.

REDAKCJA.

Przyście w Moskwie

na cześć czechosłowackiej delegacji rządowej

MOSKWA (PAP). 11 bm. ambasador Republiki Czechosłowackiej w ZSRR Łastowiczka wydał przyjęcie na cześć bawiącej w Moskwie czechosłowackiej delegacji rządowej.

Na przyjęciu obecni byli m. in. premier Republiki Czechosłowackiej Zapotocky, minister spraw zagranicznych Clementis, minister finansów Dolansky oraz minister przemysłu Kliment.

Ze strony radzieckiej w przyjęciu wzięli udział wicepremier i minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, ministrowie — Besczew, Zotow, Kaftanow, Smirnow, Czesnokow, marszałkowie — Koniew, Gworow, Mereckow, przewodniczący WC SPS Kuzniecowa i inni.

Wśród gości znajdowali się również członkowie korpusu dyplomatycznego oraz korespondenci zagraniczni, akredytowani w Moskwie.

KOMUNIKAT

Dziś, t. j. dnia 13-go grudnia punktualnie o godzinie 15, na placu przed Dworcem Fabrycznym odbędzie się

WIELKI WIEC POZEGNALNY DELEGATÓW

Partii Robotniczych z m. Łodzi i Województwa na Kongres Zjednoczeniowy w Warszawie.

Wzywamy organizacje obu Partii Robotniczych, organizacje Związków Zawodowych, młodzieżowe, kobiece, zakłagi fabryczne, robotnice i robotników, ludność pracująca Łodzi, do masowego wzięcia udziału w wiecu.

Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej
Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej
Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej.

Zamach na prawa parlamentu we Francji

Jacques Duclos potępia projekty inflacyjne Queuille'a i uległość względem amerykańskich giełdowców

PARYŻ (PAP). Francuskie zgromadzenie narodowe uchwaliło 341 głosami przeciwko 231 rządowy projekt ustawy przewidujący głosowanie nad budżetem nie jak dotychczas według poszczególnych pozycji, lecz nad globalnymi sumami kredytów poszczególnych ministerstw.

Przewodniczący parlamentarnej grupy komunistycznej Jacques Duclos wystąpił z surową krytyką projektu rządowego i podkreślił m. in., że:

1) Projekt ogranicza zasadnicze uprawnienia parlamentu w dziedzinie kontroli wydatków państwa.

2) Nowe podatki projektowane przez rząd obciążają przede wszystkim masy pracujące.

3) Wzrost podatków pociągnie za sobą nieuniknioną wyższość cen, otwierając drogę do dalszej inflacji.

4) Rząd Queuille'a zrzuca na barki pracujących koszty ostatniej wojny i koszty awanturnej polityki imperialistów amerykańskich. Wyrzucenie się odszkodowań niemieckich i wzrost wydatków na wojsko są logicznymi następstwami planu Marshalla. Już w tej chwili wydatki wojskowe rządu francuskiego przekraczają sumy, otrzymane z tytułu t. zw. „pomocy amerykańskiej“.

5) Projekt rządowy umożliwia ukrycie rzeczywistej wysokości kredytów wojskowych przez umieszczenie szeregu sum w globalnych sumach budżetów innych ministerstw.

6) Polityka finansowa rządu Queuille jest całkowicie uzależniona od Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ (PAP). Projekt budżetu rządu

Queuille będzie rozpatrzony we wtorek przyszłego tygodnia przez komisję finansową zgromadzenia narodowego i przejdzie następnie pod obrady zgromadzenia.

Hitler opłacał prasę amerykańską

Wielkie koncerny Hearsta, Hovarda i Mac Cormicka — otrzymywały w czasie wojny instrukcje z Berlina

NOWY JORK (PAP). Znany publicysta amerykański Johannes Steel opublikował artykuł, w którym wskazuje na ścisłą łączność, jaka istniała i istnieje między reakcyjną prasą w USA a faszyzmem niemieckim.

Setki ton dokumentów, wydobytych z archiwów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa propa-

gandy i centrali kontrwywiadu — pisze Steel — dowodzą niezbicie, że kampania prowadzona podczas wojny przez część prasy amerykańskiej, a zwłaszcza przez gazety Hearsta, Scripps-Hovarda i Mac Cormicka, kierowała się instrukcjami niemieckiego sztabu generalnego, przekazywanymi za pośrednictwem jego agentów w USA.

Wojska Markosa atakują bez przerwy

PARYŻ (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że na froncie Vitsi jednostki drugiej dywizji armii demokratycznej zaatakowały miejscowości Sytaria i Anonimo. W Macedonii środkowej oddziały armii demokratycznej, działające na półwyspie Halcikidis, wkroczyły do miasteczka Ormilia oraz zajęły wsie Prowlaka i Agios Nikolas. Artyleria przeciwlotnicza armii demokratycznej zestrzeliła dwa samoloty nieprzyjacielskie.

RZYM (PAP). Jak donosi radio Wolnej Grecji, w mieście Lamia rozstrzelano 12 patriotów greckich, którzy zostali skazani na śmierć przez ateneński sąd doraźny. W okolicy Seres rozstrzelano 5 patriotów za rzekome udzielanie pomocy powstańcom.

Fiasko doktryny Trumana

Wallace nawołuje do gruntownej zmiany amerykańskiej polityki zagranicznej

NOWY JORK (PAP). Przemawiając na wydziale prawa uniwersytetu w Yale, przewodniczący Partii Postępowej Henry Wallace ponownie wypowiedział się za podjęciem bezpośrednich rozmów między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim celem pokojowego uregulowania istniejących między nimi rozbieżności.

Wallace stwierdził, że polityka dotychczasowa nie przyniosła Stanom Zjednoczonym wielkich sukcesów. W Chinach zalażała się ona całkowicie. Mimo olbrzymiej pomocy amerykańskiej, Ciang-Kai-Szek nie zdołał się oprzeć naporowi chińskich wojsk ludowych. W Europie zachodniej, jakkolwiek nie jest to tak bardzo widoczne, Stany Zjednoczone przegrywają bitwę o Niemcy.

Podkreślając, że gospodarka narodowa USA opiera się obecnie na „dwóch szczytach“ — programie zbrojeń i programie pomocy zagranicy — Wallace wezwał Stany Zjednoczone do odrzucenia obu tych szczytów i stanięcia na własnych nogach, do skoncentrowania całego wysiłku w kierunku rozwoju produkcji pokojowej, która jedynie jest dźwignią postępu.

Protest rządu koreańskiego w ONZ

MOSKWA (PAP) — Z Penian donoszą, iż 10 bm. minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak-Hen-En przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depechę, w której w imieniu rządu koreańskiego wyraził protest przeciwko decyzji komisji politycznej zgromadzenia generalnego niedopuszczenia delegacji koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej do udziału w debatach nad kwestią koreańską.

Podkreślając, że decyzja komisji politycznej świadczy o rażącym zignorowaniu słusznych żądań woli narodu koreańskiego, depecha ministra Pak-Hen-Ena stwierdza: „rząd koreański ocenia tę decyzję jako dalszą próbę pewnych państw rozpatrywania kwestii koreańskiej na sesji Zgromadzenia bez udziału prawdziwych przedstawicieli narodu koreańskiego. Rząd koreański uważa za nieodwzajemnione oświadczyć, że w wypadku powzięcia na sesji Zgromadzenia Generalnego uchwały

w sprawie Korei bez udziału jego delegacji, rząd koreański i cały naród koreański nie uznają takiej uchwały, będą kontynuować walkę o niezłomne wycofanie wszystkich wojsk obcych z Korei, o zjednoczenie całego kraju i stworzenie jednolitego, niepodległego i demokratycznego państwa koreańskiego“.

Duet podżegaczy w Izbie Gmin

LONDYN (PAP) — Omawiając ostatnią dyskusję nad polityką zagraniczną rządu brytyjskiego w Izbie Gmin, dziennik „Daily Worker“ stwierdza, że debaty toczyły się pod znakiem podżegania do wojny. Głównymi uczestnikami debaty byli Bevin i Churchill, którzy należą do minionej epoki i potrafią myśleć tylko kategoriami organizowania międzynarodowych bloków kapitalistycznych, skierowanych przeciwko krajom demokratycznym. Bevin i Churchill — pisze „Daily Worker“

zwracają się z nadzieją w stronę Stanów Zjednoczonych oczekując, że stamtąd nadejdzie pomoc dla uratowania chwiejącego się kapitalizmu państw zachodnio-europejskich. Bevin i Churchill liczą na to, że zawarcie tzw. „paktu atlantyckiego“ dopomoże im w realizacji ich agresywnych planów. Jednakże — pisze w zakończeniu „Daily Worker“ — podżegaczom wojennym z Churchillem i Bevinem na czele nie uda się nigdy zrealizować swych planów z tej prostej przyczyny, że olbrzymia większość ludów na świecie pragnie pokoju i będzie broniła pokoju.

Barbarzyńskie represje rządu Queuille'a

w stosunku do górników francuskich

PARYŻ (PAP) — W ramach akcji represyjnej przeciwko górnikom, sąd w St. Etienne skazał 8 górników na karę aresztu od 2 do 6 miesięcy. Wyrokiem sądu w Chalons — sur Saone 8 górników z Moteau zostało skazanych na kary do 4-ch miesięcy aresztu i 10 tysięcy franków grzywny.

Pomimo zakończenia strajku górników, stan wyjątkowy na terenie zagłębi węglowych trwa, a zebrania i wiece robotnicze są zakazane. Deputowana komunistyczna departamentu Loary Denise Bastide postanowiła zlo-

żyć w tej sprawie interpelacje w Zgromadzeniu Narodowym.

W St. Savournin odbył się pogrzeb 2 ofiar katastrofy w kopalni Cadolive. W pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy osób, dając tym wyraz swej woli, aby została wznowiona kontrola delegatów górniczych w zakresie bezpieczeństwa pracy.

Zbiórka pieniędzy na rzecz rodzin i dzieci górników przekroczyła 335 milionów franków.

W Marsylii został aresztowany sekretarz związku zawodowego marynarzy — Serano.

Monopolści amerykańscy rządzą w Indonezji

HAGA (PAP). Holenderskie dzienniki postępowe omawiając sytuację w Indonezji, podkreślają, że stosunki holendersko-indonezyjskie bardzo się zaostrzyły ostatnio. Nie jest wykluczone rozpoczęcie ponownych agresywnych kroków przez wojska holenderskie przeciwko republice indonezyjskiej.

Dziennik „de Waarheid“ stwierdza, że

amerykańskie koła finansowe ingerują coraz bardziej w stosunki holendersko-indonezyjskie. Dziennik zaznacza, że rząd holenderski informuje kapitalistów amerykańskich o sytuacji w Indonezji, ale nie zdaje sprawy ze swych posunięć parlamentu holenderskiemu. Monopolści amerykańscy rozszerzają coraz bardziej swą penetrację we wszystkich koloniach holenderskich.

W. Ażciew

Daleko od Moskwy

Filimonow odpowiadał z widoczną niechęcią.

— Gdzie i kiedy ukończyliście instytut?

— W 1930 r. M.I.I.T.

— Prosto z instytutu przybyliście na Daleki Wschód.

— Tak. Pracowałem przy budowie dróg w charakterze inżyniera-mechanika.

— Skąd rodem?

— Z Donieckiego basenu. — Filimonow uśmiechnął się: — Wszystkie te dane znajdują się w ankietach wydziału personalnego.

— Czy odpowiedzieli na sprawiąją wam przykrość? — żywo zapytał Wasyli Maksymowicz.

— Narazie zadawałem wam pytania wstępne, które nie są obraźliwe ani w formie, ani w treści. Dalej zaś, chciałbym wam zadać kilka obraźliwych pytań. Chciałbym o czymś umówić się z wami już na początku. Sidorenko powtórzył mi waszą prośbę, ale ja nie mam zamiaru odpuścić was na zachód. Czy będziemy kontynuować rozmowę?

Filimonow wzruszył ramionami. Batmanow rzucił szybkie spojrzenie na Kowszowa — ten siedział pochylony nad stołem.

— Słyszałem, że powiedzieliście: moja posada nazywa się „inżynier transportu“.

Czy wy macie inny punkt widzenia na tę pracę? Proszę mi odpowiedzieć na moje niedelikatne pytanie: co robiliście na budowie od początku wojny?

Batmanow miał sposób prowadzenia rozmowy nie odrywając uważnego spojrzenia od rozmówcy. Nie posiadał budowniczego zwyczaju wielu naczelników rozmawiania z ludźmi w sposób roztargniaony, szukając czegoś w papierach.

— Trudno jest odpowiedzieć na wasze pytanie — odpowiedział Filimonow. — Trzeba powiedzieć dwa słowa, albo też mówić bardzo wiele.

— To już wasza sprawa. Odpowiadajcie jak wam jest wygodniej. Nie będę skrywał, że wole, abyście odpowiadali obszernie.

Filimonow milczał, potem zaś wypowiedział się szczerze i szorstko, bez wykreptów i bez żadnych prób usprawiedliwienia się. Naczelnik słuchał uważnie, podparłszy głowę ręką. Na stole dwa razy zadzwonił telefon, naczelnik nie podniósł słuchawki.

Batmanow mało siedział przy biurku. Najczęściej chodził po gabinecie albo przysiadł się gdzieś w kącie. Widocznie ogromne biurko z ciężkim marmurowym katedrami, który wyobrażał grube ławki na

skalach — przeszkadzało mu. Podniósł się z fotela i przeszedł się bliżej Zaikinda i Kowszowa.

— Wyciągnę z waszych słów wnioski, dobrze? — zapytał Wasyli Maksymowicz Filimonowa, i po krótkiej pauzie, powiedział lekko zmieniając głos:

— Nie jestem zadowolony ze swojej pracy na budowie. W czasie wojny, człowiek pragnie pracować więcej i lepiej. Ale ja nie wiem, czy warto zahmować się naszą budową? Tu od pierwszych dni wojny, czekali na rozkaz o konserwacji jej czekałem i ja. Istnieje tu tylko w myśl prawa inercji, razem ze wszystkimi. Moje nie właściwe postępowanie, plynie z niewłaściwego postępowania całego kolektywu. Prosiłem uczciwie, aby mnie puścili na front i proszę o to teraz. To wszystko?

— Przypuścimy, że wszystko — zgodził się Filimonow Zb'adł, gdyż rozmowa zderowała go. — Jeśli sądziłem o czymś nieprawidłowo, to jednakże nie jest dla mnie jasne, gdzie zaczyna się moja pomyłka i gdzie się kończy?

— Pomogę wam znaleźć początek i koniec błędu — obiecał Batmanow. Ale nie słowami. Prowadź rozmów na temat oderwane więcej nie będziemy.

— Czy chcecie mnie zostawić na budowie, czy tak mam was rozumieć? — powiedział Filimonow. — Co mam obecnie robić?

Naczelnik podniósł się, Filimonow wstał także. Wasyli Maksymowicz przespacero-

wał się do okna i spowrotem. Zielony chodniczek tłumil jego krok.

— Proponuję coś-niecoś zmienić w samej strukturze zarządu, a w szczególności zaś — zorganizować nowy specjalny wydział: automobilowo — mechaniczny. Jak zapatrujecie się na to?

— Decyzja bezwzględnie słuszna — od razu zgodził się Filimonow.

Batmanow i Zaikind spojrzeli na siebie.

— Mówili mi, że wy przez pewien czas nalegaliście na utworzenie takiego oddziału.

— Nalegałem. Rurociągu nie można zbudować, zanim się nie przebiją w tajdze drogi i nie zorganizuje transportu. Zanim się przystępuje do spawania rur, należy je przed tym rozwieźć wzdłuż całej trasy. Posiadamy dużo aut, ale pozostają one bez dozoru. Jedyny inżynier transportu mógł wykonać tylko pracę statystyczną i rachunkową. Nie udało mi się dowieść kierownictwu najprymitywniejszych rzeczy.

— Dlaczego? — zainteresował się Zaikind.

Filimonow speszył się:

— Moja propozycja została przyjęta, jako próba stworzenia dla siebie specjalnego działu i placówki awansu. Naczelnik budowy powiedział:

— Podwyższę wam pensję nie powiększając personelu, po co bez sensu płodzić nowe oddziały?

Co mówią liczby

Ponad 290 miliardów zł. na inwestycje w 1949 r.

Dalsze wielkie postępy w dziedzinie uprzemysłowienia kraju i rozwoju rolnictwa

NA ZIEZDZIE kierowników oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego, który odbył się kilka dni temu w Warszawie, tow. Jędrzychowski podał w swoim referacie następujące cyfry: w 1946 roku Państwowy Plan Inwestycyjny wynosił 58,8 miliarda zł. w roku 1947 — plan ten wzrósł do 127,6 miliarda zł., w bieżącym roku 1948 — powiększony on został do sumy 221 miliardów, a na rok 1949 projekt planu inwestycyjnego przewiduje z samych tylko środków państwowych ponad 290 miliardów zł., nie licząc pozaplanowanych kredytów i inwestycji państwa, które w ciągu roku mogą być włączone do planu oraz nie licząc sum, które wydadzą na inwestycje — spółdzielczość i samorząd z własnych środków finansowych.

Zarówno bezustanny i szybki wzrost inwestycji, jak też suma 290 miliardów zł., na rok 1949, są tak imponujące w swojej wymowie, zawierają w sobie taki potężny rozmach twórczy, że wymagają one specjalnej uwagi.

O czym mówią te cyfry? O dalszych wielkich posępach w dziedzinie uprzemysłowie nia kraju i podniesienia rolnictwa, o nowych fabrykach i domach mieszkalnych, które powstaną w miastach i osadach, o setkach tysięcy robotników, których zapotrzebuje przemysł o nowych maszynach i urządzeniach inwestycyjnych, które sprowadzimy z zagranicy, o wzmocnieniu podstawy technicznej dla dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa i dalszego wzrostu wydajności pracy, o bezustannym wzroście socjalistycznego sektora w gospodarce państwa, o wzroście wewnętrznej potęgi Polski i jej znaczenia na świecie i w ogólnym rezultacie tych przemian: o stałym podnoszeniu się dobrobytu klasy robotniczej i mas ludowych kraju.

DROGA do zamożności świata pracy w państwie socjalistycznym (ZSRR) i w państwach idących ku socjalizmowi (Polska i inne kraje demokracji ludowej), prowadzi przez ciągłe pomnażanie dochodu narodowego i przez sprawiedliwy rozdział tego dochodu. Te dwa czynniki zamożności mas są od siebie ściśle zależne. Kwestia sprawiedliwego rozdziału dochodu — to nie jest kwestia dobrej woli rządu. To jest kwestia jego siły gospodarczej. Żeby rząd mógł sprawiedliwie dzielić dochód narodowy wśród tych, którzy bezpośrednio lub pośrednio go stwarzają, wśród robotników, pracowników umysłowych chłopów pracujących i innych ludzi pracy, po to sektor uspołeczniony naszej gospodarki musi być tak silny, wienić posiadaczą taką de cydującą przewagę we wszystkich dziedzinach gospodarki naszego państwa, żeby rząd mógł w jak największym stopniu być niezależny od elementów kapitalistycznych w kraju. To znaczy, żeby rząd mógł jak najmniej towarów kupować od nich na zapotrzebowanie ludności, żeby mógł coraz bardziej obejść się bez ich usług produkcyjnych: budowlanych, transportowych czy innych, żeby drogą szeroko rozbudowanej sieci państwowych i spółdzielczych domów towarowych i sklepów, mógł w coraz większym stopniu wyeliminować elementy kapitalistyczne z pośrednictwa w handlu i t.d.

IMI SŁABSZYM i węższym jest sektor uspołeczniony gospodarki w państwie, tym większą rolę gospodarczą odgrywają elementy kapitalistyczne, tym większa też część dochodu przecieka do ich kieszeni z sektora uspołecznionego i tym mniej zostaje do podziału dla świata pracy. Tym niższy jest więc poziom życia klasy robotniczej.

I odwrotnie: im mocniejszy, szerszy i bardziej rozbudowany jest sektor uspołecznionej gospodarki, na którym opiera się rząd lu-

dowy, tym bardziej jest on w stanie ograniczyć i wyprzeć elementy kapitalistyczne, tym mniej mają one możliwości przechwytywania dochodu z uspołecznionego sektora dla siebie i tym więcej pozostaje go w obrębie uspołecznionej gospodarki. Od rozwoju tych właśnie procesów zależy stopień, w jakim rząd ludowy jest w stanie przeprowadzić politykę sprawiedliwego podziału dochodu narodowego wśród ludzi pracy.

JESLI w 1948 roku klasa robotnicza żyje lepiej, niż w 1947, a w 1947 żyliśmy lepiej niż rok czy dwa lata wstecz — to wyeliminowanie tego zjawiska należy szukać w o-wych bezustannie z roku na rok wzrastających sumach inwestycyjnych.

Dzięki słusznej polityce naszej partii i przy pomocy pracy milionów, rząd lokował te sumy w odbudowę, rozbudowę i przebudowę naszej gospodarki. W ten sposób rozszerzał on sektor gospodarki planowej, zwiększał jej socjalistyczny ciężar gatunkowy w państwie, ograniczał elementy kapitalistyczne i w miarę tego powoli, ale systematycznie podnosił stopień życiową mas pracujących. Suma 290 miliardów zł. na inwestycje oznacza, że w 1949 roku wszystkie te procesy gospodarcze i polityczne zostaną jeszcze bardziej nasilo-

ne i że w rezultacie tego żyć będziemy wów czas lepiej niż obecnie.

ALE 290 MILIARDÓW oznaczają jeszcze jedną ważną rzecz: oznaczają one rozwój i wzrost naszej wiedz międzynarodowej ze światem. Znajduje w nich wyraz nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Bez tej wiedz, bez tej pomocy byłby w ogóle nie do pomyślenia cały dotychczasowy rozmach naszej polityki inwestycyjnej. Wystarczy nadmienić, że na mocy zawartej w roku bieżącym umowy ze Związkiem Radzieckim, Polska otrzyma na dogodnych warunkach najbardziej nowoczesne urządzenia przemysłowe na 450 milionów dolarów. Należy również podkreślić doniosłą rolę, którą Czechosłowacja odgrywa w naszych planach inwestycyjnych.

W TEN SPOSOB, dzięki słusznej naszej wewnętrznej i zagranicznej polityce posuwamy się naprzód — do socjalizmu. Posuwamy się wbrew trudnościom stawianym nam przez międzynarodowy imperializm i wbrew klodom, które nam rzuca pod nogi rodzima reakcja. 290 miliardów zł. na inwestycje w 1949 roku — to jeszcze jeden nowy i wielki krok naprzód na tej drodze.

Jerzy Nawrot

Śpichrz Polski odzyskany do uprawy Żuławy wydarte wodzie

Żuławy stanowią jedną z najpiękniejszych kart naszego powojennego wysiłku odbudowy i usuwania zniszczeń wojennych. Ta wielka, niezwykle żyzna ziemia zalana była przez okupanta wodą, porośła chwastami i wikliną. Wyrwaliśmy ją z wody kawał po kawał z największym wysiłkiem i ogromnym nakładem kosztów. Ten wysiłek daje już dziś swe owoce w postaci doskonałych, niespotykanych gdzie indziej plonów, jakie nie dawno zebraliśmy. Jesienne siewy przeprowadzone na Żulawach objęły półtora razy większy teren, niż w roku ubiegłym, tyłokrotnie większe też będą plony, jakie w przy-

szłym roku tam zbierzemy. Na Żulawach obsiano jesienią ponad 22 tys. ha a więc o ponad 140 proc. więcej niż w ubiegłym roku. Pszenicą obsiano 14,5 tys. ha, żytem 13,8 tys. ha, rzepakiem 900 ha itd. Zasiewy rzepaku ozimego w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły o 280 proc., a zasiewy jęczmienia ozimego nawet o 680 proc. W ciągu przyszłego roku zostaną przygotowane do zagospodarowania ostatnie kawały ziemi, wydartej przez nas wodzie. Żuławy staną się znowu śpichrzem Polski, jej najżyźniejszą i najbardziej cenną ziemią.

Siły Kuomintangu w rozsypce Armia ludowa u wrót Nankinu

Nankin, w grudniu. Los Nankinu, stolicy kuomintangowskiej Chin, do której zaledwie przed trzema laty odbył triumfalny wjazd Czang-Kai-Szek, jest już przesądzony. Nawet w kołach najwyższych dostojników kuomintangowskich nie ukrywa się, że po przegraniu bitwy o Suozou upadek

Nankinu jest kwestią najbliższych tygodni. Jest rzeczą znaną, że o ile z Nankinu wyjechali różni nieoficjalni, półoficjalni lub nawet całkiem oficjalni doradcy wojskowi, gospodarzy i finansowi Czang-Kai-Szeka, to większość przedstawicieli prywatnych firm zagranicznych pozostała na miejscu. Jest w tym

To i owo Oferta z Himalajów

Co miało miejsce parę miesięcy temu, powiedzmy, w Koninie? W Koninie miało miejsce otwarcie mostu. Co się wydarzyło niedawno we Wrocławiu? We Wrocławiu wydarzyło się otwarcie mostu. Co stanowiło gwóźdź sezonu, weźmy np. śm. w Szczecinie. W Szczecinie gwóźdź sezonu stanowiło otwarcie mostu.

Otwarcie mostu nastąpiło ponadto jeszcze w szeregu miejscowościach, których nazwy nie pamiętam — w terminach, można powiedzieć, dość regularnych, najrzadziej co miesiąc. Jeśli wspomnę o tym, to, uchronię Boga, nie dlatego, abym miał coś przeciw mostom prozą bardzo, niech się wznoszą, niech łączą brzozi, przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę suchą nogą... Szukopy ich tyle poniszczyli i powysadzali, że i tak i tak nie mamy ich dosyć. Budujmy je więc, mosty budujmy...

Chodzi właśnie, akurat w związku z tym, o coś bardzo dla naszych mostów pochlebnego. Sława ich przekroczyła znacznie granicę naszego kraju, ha, całej Europy — doszła nieomal do nieba.

Dowodem tego pismo, jakie zostało nadesłane do Warszawy z niebiosiżnego Tybetu.

„CHCĘ USZCZĘŚLIWIĆ SWÓJ LUD — pisze władca Tybetu, szanowny ob. Dalaj - Lama — MOSTEM ŻELAZNYM, SKONSTUOWANYM W POLSCE”.

Zauważcie: Polskie Towarzystwo Eksportowo-Importowe w Warszawie ma wreszcie na składzie rozmaite i nader bogaty asortyment towarów, a władca egzotycznej krainy, zawieszony w Himalajach nie „wimszuje” sobie niczego innego, tylko polskiego mostu. Lud — szanacja — chce uszczęśliwić...

Ano, chwala naszym konstruktorom — „wodniakom”, robotnikom i majstrom budującym mosty. Choć i z tytułu swej pracy dla kraju mają rzymskie prawo do podniesioną głową chodzić, teraz należy im się i nos zadrzeć do góry, ablowiem:

„Przejdziem Wisłę, przejdziem Odrę, przejdziem Tybet”...

P. S. A co do otwarcia mostu w Koninie czy nawet Swędowie, bardzo proszę, obywateli, z większym jeszcze szacunkiem ustosunkowywać się. Nie byle jak się te mosty buduje i stawia, kiedy sława ich się szerzy aż w dalekiej Azji.

Przebieg prasy radzieckiej „Grudzień w Pradze”

Wszystkie gazety moskiewskie zamieszczają dziś wiadomość o przyjęciu, które urządził minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow na cześć delegacji rządowej Republiki Czechosłowackiej.

Na przyjęciu byli obecni kierownicy delegacji handlowych Mongolskiej Republiki Ludowej, Rumunii, Norwegii, Finlandii, Włoch, Polski i Ludowo - demokratycznej Republiki Korei.

Gazety podkreślają, że przyjęcie odbyło się w ciepłej i przyjaznej atmosferze.

W artykule pt. „Grudzień w Pradze”, zamieszczonym na łamach „Literaturnej Gazety” W. Miedow pisze:

„Przyjazd do Moskwy czechosłowackiej delegacji rządowej z premierem Zapotockim na czele odegra, według powszechnej opinii panującej w Pradze, ważną rolę w dziele utrwalenia przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Czechosłowacją.

Warto przypomnieć, że w tych dniach mijają pięć lat od chwili zawarcia układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między ZSRR a Republiką Czechosłowacką. Układ ten podpisany w Moskwie w dniu 12 grudnia 1943 roku był najważniejszym etapem historycznym na drodze rozwoju stosunków radziecko-czechosłowackich. Scementowany krwią narodów Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, walczących w ramieniu przy broniach przeciwko wspólnemu wrogowi, układ ten założył mocne podwaliny powojennej współpracy obu krajów.

W ciągu minionych pięciu lat współpraca ta wzmacniała się z każdym dniem. Związek Radziecki nie ograniczył się do wyzwolenia Czechosłowacji od okupantów niemieckich. Pomagał on usuwać następstwa zniszczeń wojennych, utrzymywał potęgę przemysłową Republiki Czechosłowackiej.

Umocniająca się przyjaźń i współpraca między ZSRR i Czechosłowacją, pomyślnie za kończeniu pierwszego w Czechosłowacji planu gospodarczego i perspektywy planu pięciu letniego rodzą silną wiarę w triumf sprawy pokoju, postępu i przyjaźni między narodami”.

W. Miedow pisze, że atmosfera optymizmu i pewności tuła panuje w Czechosłowacji w ciągu tych przepięknych dni grudniowych.

Interpelacje noszuch Czytelników Sprawa sklepu rzeźniczego Nr 49

Towarzyszu Redaktorze! Pragnę opisać na łamach „Głosu” stosunki, panujące w sklepie rzeźniczym przy ul. Armii Czerwonej 13 (punkt rozdzielczy Nr 49), który prowadzi ob. Janina Lisowska. Dnia 2 grudnia żona moja posłała naszą 9-letnią córeczkę z kartkami dziecięcymi po 2 kg należącego nam się mięsa. Zamiasł mięsa, dziewczynka przyniosła, kawał kości i kilka okrawków. Żona pobiegła zapytać, czy przypadkiem wdający mięso nie pomylił się. Usłyszała w

odpowiedzi, że za 6 zł nie może żądać niczego lepszego, że on i tak dokłada do tego „interesu”, że będziemy jeść jeszcze gorsze mięso i palce lizać itd.

Jest to nie pierwszy wypadek podobnego traktowania robotników tej dzielnicy przez właścicieli sklepu 49. Myślę, że takie stosunki są niedopuszczalne i nie wątpię, że interwencja „Głosu” odniesie pożądany skutek.

B. M.

Pociąg 549 a przystanek w Bratoszewicach

Szanowny Obywatelu Redaktorze! W bieżącym roku został uruchomiony przystanek kolejowy w Bratoszewicach, co przez okolicznych mieszkańców, a przede wszystkim przez młodzież szkolną zostało powitane z wielkim zadowoleniem. Ale gdy wszedłem w życie zimowy rozkład jazdy, okazało się, że pociąg Nr 549, który wychodzi z Głowna o godz. 19.27 nie przystaje w Bratoszewicach. Jest to szczególnie niewygodne dlatego, że pociąg ten kursuje również w dni świątecz-

ne, kiedy nie ma pociągu 547, kursującego tylko w dni robocze. Codziennie około dwudziestu osób czeka daremnie na stacji, licząc na to, że pociąg się zatrzyma.

Zwracam się za pośrednictwem „Głosu” z ogólnym apelem do PKP, by zechciał przywrócić przystanek w Bratoszewicach również dla pociągu Nr 549.

Wacław Janik uczeń Szkoły Przemysłowej i tkacz PZPW Nr 35

Towary polskie wędrują w świat Ożywienie handlu z Dalekim Wschodem

Duński motorowiec „Mongolia” zabrał z Gdyni do portów Dalekiego Wschodu duży asortyment produktów polskiego przemysłu. Siam otrzyma wkrótce zamówione gwóźdźki polskiej produkcji, Indie salsiak, a Hong - Kong dwanaście ton polskich stożków do kapeluszy wraz ze 117 tonami blachy cynkowej. Dotychczas do portów Dalekiego Wschodu odebrały z Polski jedynie niewielkie ilości towarów, które

przesyłane były drogą pośrednią, to znaczy z portów polskich płynęły do wielkich portów węzłowych, jak Antwerpia lub Londyn i tam były przetrzymywane na statki, płynące bezpośrednio na Daleki Wschód. Obecne ożywienie, jakie zaznacza się w polskim i czechosłowackim handlu z Dalekim Wschodem, pozwoliło na bezpośrednie przesyłanie towarów do tego odległego kraju.

Rosną siły pokoju i demokracji — słabną siły imperializmu!

Tow. Józef Pokorski

Biografia tow. Pokorskiego, to właściwie „nie nowego pod słońcem”. Takie koleje losu, jakie przechodził on, to prawie „standart życiowy” wielu, wielu setek tysięcy ludzi okresu niedoli sanacyjnej. W okresie dzieciństwa tow. Pokorskiego (urodził się w 1907 r.) tylko pewna grupa najbardziej uświadomionych robotników nie godziła się z istniejącym stanem rzeczy. Pozostali nie umieli się jeszcze buntować.

Nie buntował się więc i Józef, kiedy poszła do pracy jego czternastoletnia siostra. Wiedział przecież że matka poszła do pracy mając zaledwie 12 lat. Więc niby porządek rzeczy był zachowany. Nie buntował się jeszcze i wtedy, kiedy musiał rzucić gimnazjum, bo koszty nauki wynosiły akurat tyle, ile zarabiali ojciec i matka razem. Nie czuł się pokrzywdzony, kiedy zamість do szkoły zaczął chodzić do fabryki mając lat piętnaście. Może nawet napawał go dumą fakt, że stanie się „podporą rodziny”.

Przyszła jednak czas, że bunt zaczął się w nim rodzić. Najpierw w sposób nieokreślony — żywiołowy, nie posiadający ujęcia w żadnej formie. Dopiero później...

Zaczęło się to już podczas pracy u A. Melstra. Narastało w czasie częstych okresów bezrobocia — tak długich, że od 1923 r. do 1936 r. tow. Pokorski przepracował zaledwie... 6 lat łącznie. Najdłużej „popasał” u Stajnera (obecnie PZPB Nr 3, oddział „B”). Tam właśnie jego bunt nabral określonych zorganizowanych form. W tej fabryce bowiem zetknął się z komunistami. Było to w r. 1932, a w 34-ym już jako towarzysz „Ignac” był członkiem komitetu dzielnicowego. Pracował aktywnie. Ocenili to organizacja partyjna, wysuwając go na stanowisko sekretarza K. D.

Wkrótce po tym, wpadł w oko dyrekcji i po jednej z „normalnych” przerw w pracy nie przyjeżdżał do Steinerta.

Był to najcięższy okres w jego życiu — wspólna tow. Pokorski — żona — również zredukowano (pracowała u Gejera) i zachowało mi dziecko. Gdyby nie pomoc towarzyszy — nie dożyłoby do dziś. Nie było co dać mu jeść. Towarzysze robili składki i przy nasili mi pieniądze do domu.

Dopiero w 1939 r. dostał się do Kindermana w charakterze robotnika podwózkowego.

Przyszli Niemcy — fabryka stanęła. Wywieźli go do Rzeszy, 6 listopada uciekł. Ukrywał się w ciągu dwóch tygodni, a gdy ziemia zaczęła palić mu się pod nogami, uciekł do G. G. pozostawiając dziecko i żonę na łasce losu. Tak trzeba było.

Ukrywał się w kieleckim, gdzie nawiązał kontakty z Partią. Do Łodzi wrócił 29-go stycznia, do fabryki zgłosił się 30-go do par ty tego samego dnia. W lutym został wybrany sekretarzem dzielnicowym „Górna - Prawa” i do dziś pełni tę funkcję. Jego kandydatura, jako delegata na Kongres Zjednoczeniowy została poparta przez wszystkich towarzyszy, którzy się z nim zetknęli.

Władzieli, że tow. Pokorskiego nie powstąpił Łódzka Organizacja Partyjna.

Eksport grzybów i jagód

W ramach obrotu wolno-dewizowego oraz częściowo wymiany handlowej, spółdzielnia „Las” wywoziła za granicę w drugiej połowie bieżącego roku szereg artykułów pochodzących z ubocznych użytków leśnych. Między innymi wymienić należy wysłanie do Anglii 1.180 ton świeżych czarnych jagód, 55 ton kurek solonych, 0,5 tony płaszczeńca suszonego oraz 15 ton borowików solonych do Szwajcarii.

Poza tym w drugiej połowie br. spółdzielnia „Las” wywoziła do Stanów Zjednoczonych 5 ton grzybów suszonych oraz wysłała próbne partie do Rio de Janeiro oraz Konga Belgijskiego.

Nasi delegaci na Kongres

Tow. Adam Żebrowski



Urodził się w roku 1913 w Sosnowcu w rodzinie inteligentkiej. Ukończył Gimnazjum w Częstochowie, po czym wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył w roku 1936. Po odbyciu służby wojskowej wraca do Warszawy, długo czeka na uzyskanie aplikantury, a tymczasem jest bezrobotny. Wreszcie zdobywa bezpłatną aplikanturę w sądownictwie, na której pozostaje do wybuchu wojny.

Po napaści Niemiec na Polskę zostaje wzięty w niewolę przez Niemców i osadzony w obozie jenieckim w Stalagu 10 — Sandbostal i Schleswig.

W tym obozie przebywa do końca wojny. Po oswobodzeniu obozu przez angielskie wojska okupacyjne wraca do kraju ignorując całkowicie andersowską agitację przeciwko powrotowi do Polski.

W kraju wita go żywy nurt odbudowy i powszechny entuzjazm. Włącza się więc do tego nurtu. W styczniu obejmuje pracę jako kierownik wydziału planowania fabryki włókienniczej „Unia” w Bielsku, w lutym awansuje na dyrektora administracyjnego tejże fabryki, w lipcu zostaje mianowany na stanowisko dyrektora naczelnego Zakładów Żyrardowskich, a w październiku tegoż 1946 roku — naczelnym dyrektorem administracyjnym Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. W 1946 jeszcze podczas pracy w Bielsku wstąpił do szeregów PPR, brał aktywny udział z ramienia Partii w kampanii przed referendum, występując na zebraniach i wiecach. W Żyrardowie jest członkiem edykiutywy Komitetu Miejskiego, zaś w Łodzi, w okresie pracy w CZPW, jest wybitnym aktywistą partyjnym w dziedzinie zagadnień gospodarczych, prelegentem Dzielnicy „Śródmieście” i sekretarzem koła PPR. W październiku bieżącego roku tow. Żebrowski został powołany na stanowisko III sekretarza i kierownika Wydziału Ekonomicznego Komitetu Łódzkiego PPR.

Łódzka Organizacja partyjna obdarza go wielkim zaufaniem. Konferencja Miejska Łódzkiej organizacji partyjnej wybiera go jednogłośnie na delegata na Zjazd partyjny i Kongres Zjednoczeniowy.

Urodził się w roku 1907 w Łodzi. W 1926 ukończył Gimnazjum im. Chopina w Łodzi. W 1927 wstąpił do szeregów PPR. W 1928 brał udział w kampanii przed referendum, występując na zebraniach i wiecach. W Żyrardowie jest członkiem edykiutywy Komitetu Miejskiego, zaś w Łodzi, w okresie pracy w CZPW, jest wybitnym aktywistą partyjnym w dziedzinie zagadnień gospodarczych, prelegentem Dzielnicy „Śródmieście” i sekretarzem koła PPR. W październiku bieżącego roku tow. Żebrowski został powołany na stanowisko III sekretarza i kierownika Wydziału Ekonomicznego Komitetu Łódzkiego PPR.

Łódzka Organizacja partyjna obdarza go wielkim zaufaniem. Konferencja Miejska Łódzkiej organizacji partyjnej wybiera go jednogłośnie na delegata na Zjazd partyjny i Kongres Zjednoczeniowy.



TOW. Leon Schiller

Znakomity reżyser. Jeden z twórców teatru rewolucyjnego w Polsce przedwrześniowej, obecnie dyrektor Teatru Robotniczego, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, poseł na Sejm.

PAŃSTWOWY TEATR W.P. dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego

W dniach 14 i 15 grudnia b. r. z okazji Kongresu Zjednoczeniowego w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi odbędą się dwa uroczyste przedstawienia opery narodowej Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefanińskiego w reżyserii i inscenizacji Leona Schillera p. t. „Cud mniemany czyli Krakowacy i Górale”.

Słynne już w Polsce i za granicą widowisko.

Czulej niż się

Jak rozwiązać trudności komunikacyjne Łodzi

Nawiązując do artykułu p. t. „Korek na Placu Wolności”, ob. H. Rudnickiego i stwierdzając całkowitą rację jego wywodów, musimy do siebie dodać, że do ubiegłego roku stał jeszcze na Bałuckim Rynku uszkodzony w czasie działań wojennych budynek poczekalni tramwajowej, który tanim kosztem dąłoby się odbudować. W międzyczasie dokonano jednak rozbiórki tego obiektu, tak że obecnie nie trzeba będzie budynek ten wznosić od podstaw w razie przeniesienia stacji tramwajowej podmiejskiej na Bałucki Rynek.

Wracając do polityki komunikacyjnej MZK w Łodzi, to instytucja ta uważa sobie za punkt honoru przewieźć każdego pasażera przez ulicę Piotrkowską, przy czym na najbardziej uprzywilejowanym odcinku, od Daszyńskiego do Placu Wolności, zbiegają się bez mała wszystkie linie tramwajowe. A tym czasem, jak wskazuje ob. Rudnicki jest rada i to natychmiastowa.

Dalsze odciążenie Placu Wolności możnaby osiągnąć przez: 1) skierowanie tras linii Nr 4 i Nr 5 z ul. Kilińskiego bezpośrednio przez Franciszkańską do ul. Wojska Polskiego

(Brzezińska), tak, jak to ostatnio szczęśliwie zrobiono z linią Nr 1, kierując ją przez Narutowicza, Kilińskiego i Franciszkańską do Wojska Polskiego, 2) tak samo linia Nr 16 winna biec tą trasą na Bałucki Rynek zamiast powiększać tłok na Placu Wolności. Prawdopodobnie znajdują się malkontenci, którzy będą uważali, że przejście w razie potrzeby około 300-400 metrów od Kilińskiego do Piotrkowskiej jest zbyt utrudniające, ale na to nie ma rady i zdaje się, że Łódź jest jedynym miastem, gdzie kosztem straty czasu tysięcy pasażerów, urządzi się nie wiadomo dla czego wygodny zbyteczny przystanek w odległości kilkudziesięciu metrów od siebie. Przykładem tego jest przystanek na ul. Piotrkowskiej róg Południowej i sąsiedni na Placu Wolności, lub też na Radwańskiej przy rogu Gdańskiej i następny przy Wólczańskiej. 3) Zastanawiające jest, dlaczego skierowano nowouruchomioną linię Nr 17 ze Stoków na Plac Wolności. Prawdopodobnie Dyrekcja MZK chciała zwiększyć istniejący już kolowrót na tym placu. Czy nie lepiej by było, skierować 17-kę przez ulicę d-ra Ster-

Tow. Kazimierz Głazewski



Kazimierz Głazewski żył jeśli tak można powiedzieć w cieniu swych braci: Wacława i Stanisława i ich życie kształtowało jego życie. Oba byli komunistami, obaj byli ciągle prześladowani przez faszystowską policję, obaj byli częstymi „gośćmi” więzień sanacyjnych. Kazimierz Głazewski nie mógł pójść inną drogą. Wiek był członkiem KZM-u, więc chodził pod fabryki na agitację, więc również był gościem więzień sanacyjnych.

Pogrzeb Wacława Głazewskiego był ogólną manifestacją robotniczą Łodzi i do dziś dnia tow. Kazimierz Głazewski odczuwa tę manifestację jako testament brata.

Tow. Kazimierz Głazewski był już również w okresie okupacji członkiem PPR, obsługiwał koła partyjne, pracował w wydawnictwie partyjnym, służył partii informacjami o ruchu pociągów w obrębie całego węzła łódzkiego.

Gdy dziś sekretarz Dzielnicy Śródmiejskiej Prawej, tow. Kazimierz Głazewski, wyjeżdża do Warszawy na Kongres Zjednoczeniowy, nie może nie powracać do dawnych wspomnień.

Zjednoczenie? Jedność robotnicza? — W jakże ciężkich warunkach walczył o nią w okresie przedwojennym. Miał dużo przyjaciół wśród młodzieży TUR-owej. Wielu z nich pod wpływem tow. Głazewskiego i jego towarzyszy partyjnych stało się prawdziwym jednolito-frontowcem i z nimi spotyka się i współpracuje po dzień dzisiejszy. Z nimi spotka się w najbliższych dniach w szeregach Zjednoczonej Partii.

Spełnienie marzeń? — Tak, to jest spełnienie marzeń. I więcej: Zjednoczenie klasy Robotniczej — to jednocześnie poważny krok naprzód do spełnienia najistotniejszego celu klasy robotniczej — do zbudowania ustroju socjalistycznego.

linga, Narutowicza i Kilińskiego, na pięć przed Dworcem Fabrycznym?

Mieszkańcy Stoków na pewno z tej trasy byłby bardziej zadowoleni, niż z dojazdu na Plac Wolności. Nie od rzeczy będzie tutaj dodać, że ta trasa w przeciwieństwie do obecnej, nie jest przeciążona ruchem, co pozwoliłoby na regularne kursowanie 17-ki, ożywiając jednocześnie martwą linię na ul. d-ra Sterlinga.

Wprowadzenie tych wszystkich zmian nie rozwiąże całkowicie trudności komunikacyjnych na ulicy Piotrkowskiej i Placu Wolności, ale jednak spowoduje pewne odciążenie na tej trasie. Całkowite rozwiązanie problemu komunikacyjnego uzyskamy dopiero po przebudowie ulicy Żeromskiego z jednej strony do szosy Zgierskiej i do szosy Fabiańskiej z drugiej strony. Pozwoli to na uruchomienie linii bezpośredniej, wiążącej północ miasta z południem z ominięciem ul. Piotrkowskiej, przy czym tramwaje biegące na większej części tej trasy po wydzielonych od jezdni torach, będą mogły rozwijać większą szybkość.

Nie potrzebuję dodawać, jakim dobrodziejstwem będzie dla wielotysięcznych rzesz pracowniczych szybki dojazd do pracy po nowej trasie, zamiast ślimaczego wleczenia się w ogonku tramwajów po ul. Piotrkowskiej. Liczymy, że Zarząd Miejski weźmie tę inwestycję pod uwagę w przyszłym sezonie budowlanym.

Plan roczny wykonany

W dniu 10 grudnia, w godzinach popołudniowych Dyrekcja Przemysłu Wełnianego wykonała plan państwowy na rok 1948 w ilości 40 milionów metrów tkanin gotowych.

Tym samym zobowiązanie podjęte w dniu 1 Maja zostało wypełnione.

Ponadto z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych Dyrekcja Przemysłu Wełnianego zobowiązała się do końca rb. wykonać 2 mil. metrów tkanin ponad plan, osiągając produkcję roczną 42 mil. metrów tkaniny gotowej.

Zakłady Przemysłu Wełnianego na Ziemiach Górzyskich nie pozostały w tyle we współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie planu produkcji.

I tak PZPW Nr 13 w Okorku wykonały plan roczny już w dniu 30 listopada, a PZPW Nr 17 w Złocieniu i PZPW Nr 18 w Zielonej Górze osiągnęły 100-procentowe wykonanie planu rocznego w dniu 7 grudnia 1948 roku.

NA NAUKĘ NIGDY NIE ZAPÓŹNO

Kurs dla analfabetów w PZPW Nr 39

„Na naukę nigdy nie zapóźno”. Że zdanie to nie jest frazesem, świadczy sam fakt zastosowania go w praktyce w PZPW Nr 39.

Mniej więcej przed dwoma tygodniami kierowniczka świetlicy naszych Zakładów, ob. Lorek w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym i Dyrekcją Zakładów zorganizowała przy świetlicy fabrycznej kurs dla analfabetów.

— Prawde mówiąc — zaznacza ona — miałam niemało kłopotu z samym przekonaniem robotników o słuszności ich uczęszczania na lekcje, ale nie żałuję tego wcale, teraz, kiedy widzę że zachody moje dały pozytywne wyniki.

Czy pozytywne? Należy przyznać, że tak. Kurs — co prawda nieliczny, tylko siedem osób — niemniej fałszywy wstyd, jaki opanował robotników, po usłyszeniu o organizowanym kursie został przełamany, a to najważniejsze. Uczniowie na kursie to robotnicy w wieku od 40-50 lat. Mimo to nieustępliwi chcą się uczyć. Jedną z nich, to ob. Stępczyk Józefa (47 lat), przed dwudziestu pięciu laty umiała czytać i pisać (choć nigdy nie zetknęła się ze szkołą). Dziś wszystko zapomniała. Naukę rozpoczęła na nowo i już po dwóch tygodniach trochę czyta i pisze.

Druga z kolei to ob. Kusiak Maria (49 lat) Pracuje już od czterech lat w PZPW Nr 39. Sama zgłosiła się na kurs. Do szkoły nie uczęszczała nigdy. Mimo, że obecne warunki w domu nie układają się zbyt pomyślnie, troska o dwóje chorwych dzieci nie dała jej

bowiem spokoju, ob. Kusiak nie rezygnuje z nauki.

Słuchaczem kursu jest również jeden z młodzieńców (24 lata). Kolega ten, któremu tata szkolne wypełniła ciężką pracę, przystąpił do nauki z wielką pilnością. Już po dwutygodniowym kursie daje sobie radę w piśmie. Z czytaniem jest gorzej, ale i tym się nie zraża.

Miłym i prostym podejściem wykładowca, ob. Witkowski (ze Zw. Zaw.) zjednał sobie nietylko gromadkę i praca obecnie układa się jak najlepiej.

— Gromadka moja — mówi ob. Witkowski — przez okres trwania kursu (5 mies.) zdobył podstawowe wiadomości z matematyki, z wprawnego pisania i czytania. Kurs nie będzie się ograniczał tylko do samych lekcji pisania i czytania. Jest w projekcie zrobienie również paru wypadów (raz w miesiącu) do kina i teatru. Fundusz na ten cel otrzymamy

ze Zw. Zaw. Ob. Witkowski skarży się tylko, że 4 godziny w tygodniu to jednak za mało, przeważałyby się powiększone wykłady jeszcze o 2 godziny. Na to, niestety, nie ma na razie rady. Aczkolwiek Dyrekcja naszych Zakładów służy zawsze chętnie i radą i pomocą. Produkcja to jednak najważniejsza rzecz. Uczący się i tak w jednym tygodniu (ze względu na zmianowość pracy) są zwałniani na czas brania lekcji, co już stwarza wielkie kłopoty z następstwem.

Tak to przy poparciu Dyrekcji i naszych Zakładów jak i Zw. Zaw. zabraliśmy się do zwalczania resztek analfabetyzmu wśród robotników naszych Zakładów, by tym samym zyskać świadomych pracowników, a im samym dać możliwość korzystania ze źródeł wiedzy i kultury, jakimi są książka i gazeta.

Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW Nr 39

Biblioteka w każdej miejscowości

Rozwój akcji kulturalno oświatowej na Dolnym Śląsku

Pod koniec grudnia odbędzie się na terenie całego Dolnego Śląska wielka uroczystość o charakterze kulturalno - oświatowym. W dniu tym zostanie uruchomione 168 bibliotek gminnych, oraz 1.000 punktów bibliotecznych. Od tej chwili nie będzie na Dolnym Śląsku większego osiedla, zakładu przemysłowego, gdzie

by nie było na miejscu biblioteki i gdzieby mieszkańcy nie mogli znaleźć stale nowej książki. Równocześnie odbędzie się we wszystkich powiatach konferencje, mające na celu przeszkolenie kierowników punktów bibliotecznych. Na ten cel wyasygnowała Wroclawska WRN do 27.000 złotych na każdy powiat.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 14 grudnia 1948 roku
Dziś: Izydora

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Starostwo Powiatowe — 31
- Pow. Zakł. Ubezpie. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
- Urząd Zdrowia — 91
- Komunalna Kasa Oszczędności — 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Straż Pożarna — 41
- Pow. Zakład Elektryczny — 32
- Urząd Repatriacyjny — 86
- Apteka „Pod Orłem” — 106
- Walenta Apteka Nr tel. 7.
- Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1, tel. 217.

Kutno otrzyma nowoczesny szpital

W sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Kutnie, pod przewodnictwem wicestarosty Kwaśniewskiego Ludwika, odbyło się w dniu 9 grudnia br. zebranie przedstawicieli partii, Powiatowej Rady Związków Zawodowych, Związku Lekarzy i społeczeństwa w sprawie budowy nowego szpitala.

Istniejący szpital powiatowy, zbudowany w roku 1843, ze względu na szczupłość pomieszczeń i brak nowoczesnych urządzeń, nie odpowiada swojemu zadaniu i nie zaspakaja potrzeb powiatu. Powiat kutnowski liczy bowiem około 100 000 mieszkańców, wobec czego ilość 100 łóżek szpitala ogólnego jest stanowczo za mała.

Projektuje się więc budowę szpitala na 300 łóżek, co choć w części polepszy sytuację.

W nowo projektowanym szpitalu, łącznie ze starym budynkiem znalazłoby się: 100 łóżek oddziału chirurgicznego, 50 łó-

żeń, nie odpowiada swojemu zadaniu i nie zaspakaja potrzeb powiatu. Powiat kutnowski liczy bowiem około 100 000 mieszkańców, wobec czego ilość 100 łóżek szpitala ogólnego jest stanowczo za mała.

Projektuje się więc budowę szpitala na 300 łóżek, co choć w części polepszy sytuację.

W nowo projektowanym szpitalu, łącznie ze starym budynkiem znalazłoby się: 100 łóżek oddziału chirurgicznego, 50 łó-

żek oddziału położniczego, 50 łóżek oddz. ginekologicznego, 50 łóżek oddz. dziecięcego, 50 łóżek oddz. zakaźnego i 50 łóżek dla oddziału gruźliczego. Oddział gruźliczy wobec faktu tworzenia na szczeblu wojewódzkim szpitali i sanatoriów w miejscowościach specjalnie przystosowanych do leczenia gruźlicy, byłby oddziałem przejściowego leczenia gruźlicy.

Sądymy, że zarówno Ministerstwo Zdrowia jak i Ministerstwo Odbudowy pośpieszą z pomocą w dziele rozbudowy szpitalnictwa na naszym zaniedbanym pod tym względem terenie.

Pod znakiem Kongresu

W związku ze zbliżającym się Dniem Kongresu Zjednoczenia Klasy Robotniczej, Kutno od kilku dni przybrało wygląd odświętny.

Wszystkie budynki udekorowano flagami, wystawy sklepowe przystrojono ezerwienią, świeżą zielenią i portretami czołowych działaczy ruchu robotniczego. Liczne transparenty wykazują wyniki Czynu Kongresowego robotników i pracowników zatrudnionych w zakładach i urzędach kutnowskich.

Wre praca w Powiatowym Zarządzie ZMP i Komendzie SP, które zajmują się organizowa-

niem sztafety na terenie powiatu kutnowskiego.

W poniedziałek 13-go grudnia b. r. o godzinie 16-ej sztafeta przybyła do Kutna. W dniu tym uczestnicy sztafety i przedstawiciele całego społeczeństwa zbierają się na uroczystą akademię przedkongresową, która odbędzie się w sali kina „Polonia”.

We wtorek o godz. 9.30 na sygnał radiowy, sztafeta wyrusza z Placu 19-o stycznia, kierując się do Błonia pod Warszawą.

Trasa sztafety przebiega przez Bedlno, Plecką Dąbrowę, Zduny i Łowicz.

2 miliardy złotych kredytu dla rolnictwa na zakup nawozów sztucznych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych poleciło Bankowi Rolnemu otworzyć kredyty krótkoterminowe w wysokości 1.953.660.500 zł na zakup nawozów sztucznych dla wiosennej akcji siewnej. Kredyty te otworzone zostaną w najbliższym czasie.

Z ogólnej sumy kredytów — 750 mln zł, przeznaczone zostało dla mało- i średniorolnych chłopów — na zakup nawozów sztucznych. Pierwsza część tej sumy w wysokości 300 mln. zł. rozprowadzona będzie już w najbliższym czasie. Pozosta-

ła część — 450 mln. zł. rozdysponowana będzie z chwilą wyczerpania pierwszej partii kredytów.

Państwowe Nieruchomości Ziemskie otrzymają w ramach ogólnej sumy kredytów około 913 mln. zł., Państwowe Zakłady Hodowli Roślin ok. 178 mln. zł.

Pozostałe sumy kredytów przyznane zostały Państwowym Zakładom Chowu Koni — w wysokości 65 mln. zł. i wyższym uczelniom rolniczym oraz zakładom naukowym, które otrzymają około 45 milionów złotych.

Tania książka dla robotnika i chłopca

Zwiększenie czytelnictwa wśród mas pracujących to zasadniczy warunek upowszechnienia kultury. Zależne jest ono od właściwego rozwiązania dwóch przede wszystkim spraw: ceny i kolportażu. Aby książka stała się w mieszkaniu robotnika, czy chłopca przedmiotem codziennego użytku musi być tania i łatwo dostępna, to znaczy sama musi docierać do czytelnika dopóki przynajmniej, dopóki czytanie nie przejdzie w „nałóg” i dopóki czytelnik sam nie zacznie jej poszukiwać.

W roku przyszłym KUK wyda 30 tytułów nowych książek. Nadto przystąpiono do opracowania projektu organizacji centrali wydawnictwa technicznego, która będzie realizować ustalony na 1949 roku plan kształcenia zawodowego w ramach sześciu letniego planu gospodarczego. Centrala ta zaspokoi głód, odczuwany w zakresie wydawnictw technicznych.

Jak upowszechnia się już obecnie tania

książkę wśród robotników i chłopów? KUK rozszła książki w 40 proc. do bibliotek, w 40 proc. dla rozdziału społecznego, za pomocą prenumerat i 20 proc. do sprzedaży w księgarniach.

W nadchodzącym roku położony zostanie szczególny nacisk na rozwój sieci bibliotecznej, aby książka znalazła łatwy dostęp do mieszkańców mniejszych miast i wsi. Od połowy stycznia nadchodzącego roku ma być czynnych 19 700 punktów bibliotecznych w całym kraju, z czego 11.500 zorganizowanych przez biblioteki gminne już istniejące i tworzone w ramach planu inwestycyjnego, 8.100 — zorganizowanych przez biblioteki powiatowe i 100 — przez biblioteki publiczne na periferiach miast wydzielonych.

Czyn Kongresowy kolejarzy elektryków

Stacja kolejowa w Kutnie posiada najnowsze urządzenia elektryczne oraz pięć całkowicie zautomatyzowanych nastawni elektrycznych. Praca ludzka ogranicza się tu tylko do kontroli i konserwacji maszyn. Każda nastawia posiada własne źródło prądu, z którego korzysta w wypadku przerwy w dostawie prądu z elektrowni miejskiej.

Pięcąc nad całością sprawuje 4-ty Oddział Elektrotechniczny, który dzieli się na poszczególne odcinki jak: telefoniczny, zabezpieczenia ruchu pociągów, obsługa linii poza Kutnem i silnopiętowy.

no otrzymała maszynownię z motorem o mocy 12PS, prądnicą o dwóch napięciach 136V i 144V.

Kolejarze elektrycy godnie uczelni Zjednoczenia Klasy Robotniczej!

Oprócz pracy montażowej, pracownicy 4-go Oddziału Elektrotechnicznego wykonali swoje zobowiązanie przedkongresowe, wykonyując cały szereg robót nadprogramowych, m. in. strażliki kierunkowe, które zostały założone na linii tras teletechnicznych.

Duszą współzawodnictwa jest tu zawiadowca 20-go odcinka, tow. Smetana Aleksander, pracujący w służbie kolejowej ponad 30 lat. W realizowaniu akcji współzawodnictwa pracy posiada on duże doświadczenie, które zdobył wśród towarzyszy kolejarzy ze Związku Radzieckiego, gdzie w roku 1940 został odznaczony zaszczytnym tytułem przodownika pracy.

Skierniewice na cześć Kongresu

Dzień 10 grudnia b. r. był wielkim dniem dla pracowników 4-go Oddziału Elektrotechnicznego. W dniu tym monterzy 20-go Odcinka uruchomili ostatnią maszynownię źródła prądu na czwartej nastawni.

Maszynownia ta według planu miała być oddana do użytku w roku 1949. W początku grudnia b. r. odbyło się zebranie Komitetu Współzawodnictwa Pracy Odcinka 20-go. Radzono, w jaki sposób najgodniej uczcić zbliżający się Dzień Zjednoczenia Klasy Robotniczej i wtedy padły śmiało słowa grupy montażowej: „Do Dnia Kongresu Zjednoczeniowego uruchomimy ostatnią nieczynną maszynownię! Padły słowa proste, kolejarzkie, które szybko zamieniły się w czyn.

W odpowiedzi na apel górników Zabrze Wschód o zwiększenie wydajności pracy na cześć Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych członkowie Związku Zawodowego Pracowników Drogowych w Skierniewicach wykonali szereg prac dodatkowych.

Zakończenie

wyborów gminnych do ZSCH

W niedzielę 12 b. m. zakończone zostały w powiecie kutnowskim wybory do Zarządów Gminnych Zw. Samopomocy Chłopskiej. We wszystkich gminach frekwencja wyborcza była bardzo duża.

Pechowa walizka

W dniu 10 grudnia b. r. Barton Józef, lat 24, zamieszkały we wsi Różanna pow. Opoczyńskiego przejeżdżając przez Kutno zatrzymał się w naszym mieście na kilka godzin i tutaj w poczekalni dworcowej skradł jednemu z podróżnych walizkę. Z walizką tą szybko udał się na rynek, aby ją sprzedać wraz z zawartością. Rozczarował się jednak, gdy po otwarciu walizki stwierdził, że znajduje się w niej tylko koc i to mocno zużyty.

Jeszcze bardziej był zaskoczony, gdy w tym momencie podszedł do niego milicjant i zażądał dokumentów.

Na posterunku MO Barton przyznał się do kradzieży.

Uruchomienie Łaźni Miejskiej

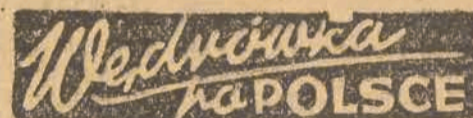
W Łaźni Miejskiej w Kutnie zakończone zostały już wszystkie prace związane z remontem lokalu i wstawieniem nowego kotła.

Przeprowadzane są obecnie ostatnie próby nowomontowanego kotła. Łaźnia Miejska będzie dostępna dla publiczności już w najbliższych dniach.

„Alkoholowa wystawa”

Akcja zwalczania klęski alkoholizmu odnosi pożądane skutki. Od dnia podniesienia cen wódki ilość konsumowanej wódki zmniejszyła się w samym mieście Kutnie o 60 procent, a awersz poliejny, w którym zwykle co noc siadywało kilku pijaków świeci prawie obecnie pustkami.

Dziwne nieco wydaje się okno wystawowe Spółdzielni Spożywców, Fabryki „Kraj” przy ul. Stalina całe udekorowane wyrobami P. M. S-u, podczas gdy Spółdzielnia „Kraj” sprzedaje nie tylko wódkę, ale i inne artykuły żywnościowe.



W ROKU BIEŻ. POWSTANIE 1600 NOWYCH BIBLIOTEK NA POMORZU

W Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy odbyło się zebranie, na którym omówiono zagadnienia, związane z akcją rozszerzania punktów bibliotecznych. Na zebraniu m. in. postanowiono do dnia 19 bm. założyć na Pomorzu 1600 bibliotek gminnych oraz znacznie powiększyć liczbę książek w bibliotekach powiatowych.



W odpowiedzi na apel górników Zabrze Wschód o zwiększenie wydajności pracy na cześć Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych członkowie Związku Zawodowego Pracowników Drogowych w Skierniewicach wykonali szereg prac dodatkowych.

Personel biurowo-techniczny obsadził drzewkami drogę państwową Nr 14 i wykonał zaległe prace biurowe.

Robotnicy Fabryki Sklejek w Skierniewicach pracowali w dniu 28 listopada br. na dwie zmiany i oddali cały swój zarobek na budowę Wspólnego Domu.

Członkowie Związku Zawodowego Drogowców Domowych zebrali 1.000 zł. za które zakupili cegielki na Wspólny Dom.

W dniu 11 grudnia br. członkowie Zw. Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego — robotnicy tartaku Nielubowicza w Skierniewicach w liczbie 52 wykupili cegielki na budowę Wspólnego Domu.

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czechoskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”.

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”.

Teatr „OSA” Traugutta 1 (w sali „Syreny”)

Otwarcie sezonu 1948-9. Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek”.

Teatr „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dzisiaj o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj i codziennie o godzinie 19.15 sztuka P. Rattigana „Kadet Winslow”.

Dzisiaj o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „KADET WINSLOW”.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena” — opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha.

KINA

- ADRIA — „Zygmunt Kłossowski” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Ostatnia noc” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży od lat 16
BAJKA — „Czerwony krawat” godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 42” film dozwolony dla młodzieży
POLONIA — „Urwis Gawroche” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
HEL (dla młodzieży) — „Młodzi idą” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
MUZA — „Przygoda na wakacjach” godz. 18, 20 w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
PRZEDWIOSNIE — „1-go Maja 1948 roku w Moskwie” „Białorusi w tańcu” film dozwolony dla młodzieży i pieśni”
ROBOTNIK — „Tehór” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30 film dozwolony dla młodzieży
ROMA — „Stalowe serca” godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
REKORD — „Zakazane piosenki” godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30 film dozwolony dla młodzieży
STYLOWY — „Dzieci ulicy” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30 film dozwolony dla młodzieży od lat 16
SWIT — „Jasne lany” godz. 18, 20, w niedz. 16 film nie dozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Na trasie Pabianice — Łódź

Sztafeta wrocławska opuszcza dzisiaj Łódź o godzinie 9.30



Wczoraj cała Łódź oczekiwała od południa przybycia sztafety zdążającej z Wrocławia z adresem holdowniczym na Kongres Zjednoczeniowy Partii Klasy Robotniczej w Warszawie.

Wzrosła się większa i mniejsza grupki pierwszych widzów, składające się głównie z młodzieży, wygładających z niecierpliwą oczekiwaniem z bliska zbliżającej się sztafety.

WYJEŻDZAMY NA SPOTKANIE Podążamy szybko w kierunku Pabianic. Po za Łodzią na szosie, spotykamy co raz częściej zmarzniętych przy drodze chłopców z ZMP i S. P. oczekujących już na swe zmiany.

DOSTRZEGAMY PIERWSZE AUTA Niedaleko za Pabianicami dostrzegamy już zdaleka auta udekorowane czerwonymi chorągiewkami, a więc wiadomy i nieomylny znak, że zbliża się sztafeta.

sztafety, podłużny czarny futerał z adresem holdowniczym, przejęły dziewczęta. W Pabianicach witają sztafety tłumy mieszkańców, wśród których na specjalną uwagę zasłużyła dziecięca szkoła, powiewająca nad swoimi główkami lasem czerwonych proporzeczków.

SKŁADANIE PODPISÓW W Śródmieściu, na specjalnym zorganizowanym punkcie, sztafeta zatrzymuje się i przedstawiciele społeczeństwa Pabianic składają swe podpisy na pergaminie.

TEMPO NIEKIEDY „REKORDOWE” Biegają same dziewczęta w asyście dwóch chłopców z chorągiewkami o barwach państwowych. Krótkie stosunkowo odcinki, pokrywają w doskonałej formie i w tempie niekiedy „rekordowym”.

SZTAFETE PRZEJMUJĄ ŁÓDZIANIE Aż do tak zwanego Małego Skretu adres holdowniczy niesie młodzież pabianicka zrzeszona w ZMP. Od Małego Skretu jako pierwszy Łódzianin poniósł pergamin „zetempowiec” Skąpski Lucjan, później do sztafety przyłączyło się wojsko, a od Placu Leonarda w sztafecie biegła znów młodzież z ZMP.

NA PLACU WOLNOŚCI O 40 MINUT WCZEŚNIEJ Zbyt szybko tempo sztafety popsuło szyki organizatorom w Łodzi.

Dzisiaj o godz. 9.30 rano na sygnał radiowy sztafeta wyruszy w dalszą drogę w kierunku Rawy Mazowieckiej.

Ruch przegrywa w Łodzi 2:4

najlepszym na boisku był Patkolo

Ostatni swój mecz rozegrała piłkarska drużyna ŁKS-u w niedzielę, mając za przeciwnika Ruch z Wielkich Hajduk. Łódzianie zakończyli sezon uzyskując zwycięstwo z Ruchem w stosunku 4 : 2 (3 : 1).

Tym razem ŁKS wystąpił bez Janeczka. Zastąpił go z powodzeniem Patkolo, a na skrzydle zagrał Kopera niezbyt pomyślnie, bowiem został on nawet zamieniony podczas meczu na Sołtyśzewskiego.

Gra naogół była ciekawa, prowadzona w szybkim tempie przez oba zespoły. Po gościach poznać było przemeżenie zbyt długim sezonem piłkarskim, należy im się też zasłużony odpoczynek.

niepewnie w liniach obronnych oraz niedysponowanie strzałowo w linii napadu. ŁKS dla odmiany strzelał często i to dość celnie. Najlepszym okazał się Patkolo, zdobywca trzech goli pod rząd. Dobrego współpartnera posiadał on w Baranie. Reszta napastników grała niżej formy.

W pierwszej połowie prowadzenie dla gości zdobywa Cieślak. ŁKS rewanżuje się przez Patkole 3 bramkami, przy czym ostatnia była bardzo efektywnie strzelona. Po zmianie stron gra przybiera na ostrości. Ruch dąży do uzyskania gola, co mu się udaje ze strzału Cieślaka. Końcowy wynik dnia ustala Łęcz, strzelając 4 bramkę. Zawody prowadził dobrze ob. Szperling. Publiczności 7 tysięcy.

O ligę bokserką

„Włókniarz” — Gwardia (Rzeszów) 14:2

Wczorajsze spotkanie rozegrane o wejście do ligi pięściarskiej pomiędzy wicemistrzem naszego okręgu Wł. K. S. „Włókniarz”, a rzeszowska „Gwardia” zakończyło się wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 14:2

Mistrz Rzeszowa, który tym razem zdecydował się na wizytę w Łodzi nie jest na razie zespołem któryby mógł pretendować o miejsce nawet w drugiej lidze, nie mówiąc już o pierwszej. Na konto jej plusów możemy zanotować tylko to, że ma pełną ośmiemkę co nie często zdarza się innym sekcjom i że chłopcy posiadają na ogół niezłe warunki fizyczne oraz dużą ambicję. Na wyróżnienie poza Dobrosielskim, który pokazał najwięcej nerwu do walki właściwie nikt nie zaślugał. Największą wagą gości nie były zbyt

szeroko wyprowadzane ciosy, czy brak obyczajów ringowych, lecz coś o wiele gorszego — nieczysty sposób walki, którego sympatycy nasi goście muszą się jak najszybciej pozbyć jeżeli chcą odegrać pewną rolę w sporcie. Boks nie polega na biciu głową. W ten sposób można tylko uczynić niezdolnym do walki przeciwnika, ale nigdy nie wygrać z nim. Mamy wrażenie, że gdyby wczoraj sędzia ringowy kapitan Neuding nie przeoczył tego faulu u Dobrosielskiego — wynik spotkania mógłby być 16:0!

Powróćmy teraz do walk. W wadze muszej Kargier (Włókniarz) walcząc w zwolnionym tempie zwyciężył przez techniczne k. o. w drugiej rundzie słabszego duży Jabłońskiego (Gwardia) mając go w drugim starciu dwukrotnie na deskach do 8.

Na macie zapasniczej

Atleci mieli komplet na widowni

Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny urządził z racji Kongresu Zjednoczeniowego zawody towarzyskie. Oto wyniki: w wadze muszej: Bednarek (Gwardia) zwyciężył na łopatkę w 3 minucie Stasiaka (Włókniarz). Adamczewski (Gwardia) uległ przez złamanie mostku Plewińskiemu (Włókniarz), w wadze koguciej Łazarski (Gwardia) wygrał tylnym przetrztem w 9 minucie z Bałwickim (Włókniarz), w wadze piórkowej Ignaszewski (Gwardia) zwyciężył na punkty

3 : 1 Motylskiego (Włókniarz), w wadze lekkiej Jaszcak (ŁKS) uległ Rosiakowi (Gwardia) tylnym suplemem w 7 minucie, w półśredniej Kubat J. (ŁKS) wygrał na punkty z Kawalem (Gwardia), w średniej Lenard (Gwardia) zwyciężył przetrztem przez biodro w 5 minucie Kubata M. (ŁKS), w ciężkiej Olejniczak (ŁKS) pokonał na punkty 3 : 1 Mielczarka (Włókniarz). Zainteresowanie zapasami było dość duże.

Kłodas jeszcze zwycięża! Zryw remisuje z Pafawagiem 8:8

Mistrz okręgu łódzkiego Zryw walczył wczoraj o wejście do ligi bokserkiej we Wrocławiu z tutejszym „Pafawagiem”. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Punkty dla Zrywu zdobyli: Czarniecki, Kilewski, Taborek i Kłodas. Zawniczak (Zryw) przegrał ze Sztolcem w I rundzie przez k. o. Kłodas zaś zwyciężył Krzemienia przez k. o. techniczne.

Widzew — PTC 2:2

W Pabianicach odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy tamtejszym PTC, a Widzewem. Użytko wynik remisowy 2 : 2 (1 : 1). Gospodarze wystąpili w pełnym składzie, zaś łódzianie z liczną rezerwą.

Mistrzostwa Łodzi w siatkówce

Rozgrywki siatkówki męskiej i żeńskiej weszły w fazę drugiej rundy. W konkurencji męskiej AZS pokonał TUR 2 : 1, tak iż kto zajmie pierwszą lokatę zadecyduje trzeci mecz tych zespołów. W konkurencji żeńskiej bezkonkurencyjnym zespołem jest HKS.

Oto ostatnie wyniki: siatkówka żeńska: HKS — Włókniarz 2 : 0 (5 : 8, 15 : 1), HKS — TUR 2 : 0, (15 : 7, 15 : 9), HKS — Zryw 2 : 0 walkower, TUR — Włókniarz 2 : 0, (15 : 6, 15 : 5). Siatkówka męska: AZS — Włókniarz 2 : 0 (15 : 10, 15 : 11),

W wadze koguciej Matecki (Włókniarz) wygrał na punkty z Pucem (Gwardia). Rzeszowianin, typowy kandydat na „punczera” jakkolwiek posiada silny cios to jednak nie jest on groźny, gdyż za bardzo go sygnalizuje i wyprowadza za szeroko. Matecki poczuł kilka razy siłę swego przeciwnika, to też walczył trochę za bojaźliwie.

W wadze piórkowej Stanikowski (Włókniarz) przegrał przez techniczne k. o. w drugim starciu z Dobrosielskim (Gwardia). Stanikowski odrazu wdał się w bijatykę zapominając zupełnie o kontrze. Skutek był taki, że idący do przodu głową Dobrosielski rozciął brew „Murzynkowi” wskutek czego sędzia przerwał walkę w drugim starciu. W pierwszym starciu Stanikowski po ciosie z prawej w szcękę znalazł się do 4 na deskach

W wadze lekkiej Kawczyński (Włókniarz) miał bardzo odpornego przeciwnika. Fordela też ufną w swój cios szybko się jednak orientował w sytuacji. Animusz odebrały mu „dysze” łódzianina które już w pierwszym starciu znalazły kilka razy drogę do jego żołądka. W drugim starciu po jednej z konti Kawczyńskiego Fordela siadł na moment na deskach. W drugim starciu rzeszowianin był dwa razy na deskach i otrzymał ostrzeżenie za nieczystą walkę. Walkę wygrał przekonywująco na punkty Kawczyński.

W wadze półśredniej Kazimierzczak (Włókniarz) wypunktował pomimo napomnienia w II rundzie niezłego Fabiszewskiego (Gwardia), który jak i on rozporządzał siłnym ciosem, ale nie tak skutecznym. Werdykt ten publiczność przyjęła długotrwałym protestem.

W wadze średniej Trzesowski (Włókniarz) wygrał przez techniczne k. o. w II starciu z Kościolkem (Gwardia). Walka bez historii.

W wadze półciężkiej niższy o głowę Kubasiewicz (Włókniarz) zwyciężył tyczkowego Motyka (Gwardia) przez techniczne k. o. w trzecim starciu. Gdyby Kubasiewicz pamiętał o żołądku walkę mógłby wygrać wcześniej.

W wadze ciężkiej Jaskóła (Włókniarz) jedyna udana kontra zmusił do rezygnacji z walki jeszcze w I rundzie Borka (Gwardia) odnosząc tym samym piątą zwycięstwo przez techniczne k. o.

Przed meczem rozegrano dwa finały „Pierwszego Kroku Bokserkiego”, w których w wadze piórkowej Kosiński (Szkoła Poligraficzna) wypunktował po żywej walce Pastusiaka (ŁKS), a w wadze lekkiej Jędrzejczak (Włókniarz) zwyciężył przez techniczne k. o. w III rundzie Jaszczka (Metalowiec).

W wadze półśredniej tytuł mistrzowski zdobył W. O. Rvbiński (Tramwajarz)